

UCHWAŁA SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW
Z DNIA 25 LUTEGO 2005 R.
I KZP 36/04

I. Zawarty w art. 85 k.k. zwrot: „zanim zapadł pierwszy wyrok” odnosi się do pierwszego chronologicznie wyroku, który zapadł przed popełnieniem przez sprawcę kolejnego (kolejnych) przestępstwa.

II. Nadać powyższej uchwale moc zasady prawnej.

Przewodniczący: Pierwszy Prezes SN L. Gardocki.

*Sędziowie SN: P. Hofmański, W. Kozielowicz, L. Misiurkiewicz,
R. Sądej (sprawozdawca), A. Siuchniński, S. Zabłocki.*

Prokurator Prokuratury Krajowej: K. Parchimowicz.

Sąd Najwyższy w sprawie Roberta P. po rozpoznaniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k., przez Sąd Apelacyjny w K., postanowieniem z dnia 15 września 2004 r., do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu, a przez skład trzech sędziów tego Sądu na podstawie art. 441 § 2 k.p.k. – postanowieniem z dnia 30 listopada 2004 r. – powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy zawarte w art. 85 k.k. określenie „zanim zapadł pierwszy wyrok” odnosi się do chronologicznie pierwszego wyroku, czy też do pierwszego wyroku dającego możliwość orzeczenia kary łącznej w układzie najkorzystniejszym dla skazanego?”

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi jak wyżej.

UZASADNIENIE

Z przedstawionym powyżej zagadnieniem prawnym wystąpił, w trybie art. 441 § 1 k.p.k., Sąd Apelacyjny w K. w następującym układzie procesowym:

Robert P. został skazany prawomocnymi wyrokami:

1. Sądu Rejonowego w C. z dnia 24 września 1997 r., za czyn popełniony w dniu 13 grudnia 1996 r., na karę 8 miesięcy ograniczenia wolności, którą prawomocnie zamieniono na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności;
2. Sądu Rejonowego w T. z dnia 15 marca 2000 r., za czyn popełniony w dniu 21 września 1997 r., na karę 3 lat pozbawienia wolności;
3. Sądu Rejonowego w C. z dnia 24 sierpnia 2000r. za:
 - a) ciąg przestępstw popełniony w dniu 21 kwietnia 1997 r., na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 40 stawek dziennych grzywny, po 10 zł każda,
 - b) czyn popełniony w dniu 18 kwietnia 1997 r., na karę roku pozbawienia wolności oraz 30 stawek dziennych grzywny, po 10 zł każda,
 - przy czym wyrokiem tym orzeczono karę łączną 2 lat pozbawienia wolności oraz 60 stawek dziennych grzywny, po 10 zł każda;
4. Sądu Okręgowego w C. z dnia 15 lipca 2003 r. za:
 - a) czyn popełniony w dniu 30 listopada 1998 r., na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,
 - b) czyn popełniony w dniu 30 listopada 1998 r., na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,
 - c) czyn popełniony w dniu 28 lutego 1999 r., na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,

- d) czyn popełniony w dniu 8 kwietnia 1999 r., na karę 3 lat pozbawienia wolności,
 - e) czyn popełniony w dniu 20 kwietnia 1999 r., na karę 3 lat pozbawienia wolności,
 - f) czyn popełniony w nocy na 2 maja 1999r., na karę roku pozbawienia wolności
- przy czym wyrokiem tym orzeczono karę łączną 6 lat pozbawienia wolności.

Sąd Rejonowy w C. wyrokiem łącznym z dnia 24 lutego 2004 r. połączył kary z trzech przedstawionych powyżej wyroków, opisanych w pozycjach 1, 2 i 3, i orzekł w miejsce wymierzonych nimi kar jednostkowych, karę łączną w wysokości 3 lat i 9 miesięcy pozbawienia wolności.

Postanowieniem z dnia 5 sierpnia 2004 r., po rozpoznaniu wniosku Roberta P., Sąd Okręgowy w C., na podstawie art. 572 k.p.k., umorzył postępowanie o wydanie wyroku łącznego, który miałby dotyczyć zarówno wyroków objętych powyższym wyrokiem łącznym z dnia 24 lutego 2004 r., jak i wyroku Sądu Okręgowego w C. z dnia 15 lipca 2003 r. (opisanego pod pozycją 4). Uzasadniając to postanowienie Sąd Okręgowy wskazał, że czyny, za które Robert P. został skazany wyrokiem z dnia 15 lipca 2003 r. zostały popełnione od dnia 30 listopada 1998 r. do dnia 2 maja 1999 r., a zatem już po wydaniu pierwszego wyroku skazującego, co miało miejsce w dniu 24 września 1997 r. (pozycja 1), wobec czego nie zachodzą warunki do wydania wyroku łącznego. Sąd pierwszej instancji, dostrzegając występujące w judykaturze rozbieżności interpretacyjne co do przepisów art. 85 k.k. oraz art. 569 § 1 k.p.k. i art. 572 k.p.k., zajął stanowisko, że to pierwszy zapadły chronologicznie wyrok, stanowi granicę zbiegu przestępstw, wytyczającą możliwość łączenia kar w wyroku łącznym.

Postanowienie Sądu Okręgowego zostało zaskarżone przez skazanego i jego obrońcę. W zażaleniach skarżący domagali się objęcia wyro-

kiem łącznym właśnie wyroku Sądu Okręgowego w C. z dnia 15 lipca 2003 r., a Robert P. wprost zwrócił się o pominięcie w nowym wyroku łącznym pierwszego zapadłego wobec niego wyroku, to jest wyroku Sądu Rejonowego w C. z dnia 24 września 1997r. (poz. 1), co pozwalałoby połączyć pozostałe trzy wyroki.

Rozpoznając powyższe zażalenia Sąd Apelacyjny w K. uznał, że w sprawie wyłoniło się powołane w części dyspozytywnej zagadnienie prawne, wymagające zasadniczej wykładni ustawy i przekazał je do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu.

Sąd Najwyższy, rozważając przedstawione zagadnienie na posiedzeniu w dniu 30 listopada 2004 r. postanowił, na podstawie art. 441 § 2 k.p.k., przekazać jego rozstrzygnięcie powiększonemu składowi Sądu Najwyższego.

W uzasadnieniach swych wystąpień Sąd Apelacyjny i Sąd Najwyższy przedstawiły zasadnicze różnice w interpretacji użytego w art. 85 k.k. zwrotu „zanim zapadł pierwszy wyrok”, powołując rozbieżne stanowiska doktryny materialnego i procesowego prawa karnego, a także liczne przeciwstawne judykaty Sądu Najwyższego i sądów powszechnych.

Prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o podjęcie uchwały, że: „«pierwszy wyrok» w rozumieniu art. 85 k.k. to taki, który zapadł najwcześniej spośród objętych postępowaniem w przedmiocie wydania wyroku łącznego”.

Sąd Najwyższy w powiększonym składzie rozważył co następuje:

Sprawa skazanego Roberta P. stanowi dobrą ilustrację dylematów pojawiających się przy wydawaniu wyroków łącznych, których rozstrzygnięcie zależne jest właśnie od wyników zastosowanej wykładni przepisu art. 85 k.k. Sprawa ta ilustruje zarówno doniosłość zagadnienia, jak i daleko idące konsekwencje praktyczne dokonania określonej wykładni (w znaczeniu apragmatycznym) powyższego przepisu. W zależności bowiem od

tego czy zostanie zastosowana interpretacja dopuszczająca możliwość wyboru jednej z konfiguracji ustalanych według wzajemnego usytuowania dat popełnienia poszczególnych przestępstw i dat wydania wyroków, czy interpretacja wykluczająca możliwość takiego wyboru, konsekwencje dla skazanego mogą być diametralnie różne.

W sprawie Roberta P., zgodnie z umownie tutaj nazwaną „konfiguracyjną” interpretacją, możliwe byłyby dwie opcje: pierwsza, że kara łączna orzekana w wyroku łącznym obejmuje kary wymierzone wyrokami opisanymi pod pozycjami 1, 2 i 3 oraz opcja druga, iż kara łączna orzekana w wyroku łącznym objęłaby kary wymierzone w wyrokach opisanych pod pozycjami 2, 3 i 4. W pierwszym przypadku granice możliwej do orzeczenia kary łącznej wynosiłyby od 3 lat (przy absorpcji – poz. 2) do 5 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności (przy kumulacji kar jednostkowych z poz. 1, 2 i 3). Skazany niezależnie od tej kary orzeczonej wyrokiem łącznym, odrębnie musiałby odbyć karę 6 lat pozbawienia wolności, orzeczoną wyrokiem nieobjętym wyrokiem łącznym (poz.4). Przy najkorzystniejszym zatem rozstrzygnięciu skazany musiałby odbyć karę 9 lat pozbawienia wolności.

W drugiej opcji, granice możliwej do orzeczenia kary łącznej kształtowałyby się od 3 lat (przy absorpcji – poz. 2 i w tej samej wysokości kary w poz. 4d. i 4e.) do 13 lat i 6 miesięcy (przy kumulacji kar jednostkowych z poz. 2, 3 i 4); odrębnie skazany musiałby odbyć karę 4 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczoną pierwszym wyrokiem (poz.1). Przy najkorzystniejszym zatem wariancie tej opcji, byłaby konieczność odbycia przez skazanego kary 3 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Efekt końcowy przyjęcia pierwszej bądź drugiej opcji jest tak różny, że *prima facie* narzuca się wniosek, że rozwiązaniem korzystniejszym dla skazanego jest to wskazane w opcji drugiej (zresztą i sam Robert P. o to wnosił).

Odrzucenie „konfiguracyjnej” interpretacji przepisu art. 85 k.k., eliminuje drugą z przedstawionych opcji, nie pozostawiając wyboru sądowi wydającemu wyrok łączny, a wyrokiem tym można objąć jedynie kary orzeczone wyrokami opisanymi pod pozycjami 1, 2 i 3.

Wyrazem „konfiguracyjnej” interpretacji przepisów o karze łącznej i wyroku łącznym, było stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 października 1993 r., że „relacje między kilkoma wyrokami, co do których analizowane są podstawy do wydania wyroku łącznego, stwarzać mogą możliwość rozwiązań alternatywnych. W tych wypadkach należy wybierać taki wariant, który stanowi rozstrzygnięcie dla oskarżonego najkorzystniejsze w zakresie możliwości orzeczenie kary łącznej” (III KRN 238/93, OSNKW 1994, z.1-2, poz. 11). Taka interpretacja legła też u podstaw postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2003 r. (V KK 233/03, OSNKW 2004, z.1, poz. 6) i szeregu innych, w całym okresie funkcjonowania kodeksów z 1932 r., z 1969 r. oraz obecnie obowiązującego Kodeksu karnego. Stanowisko takie prezentowane jest również w większości komentarzy kodeksu postępowania karnego, przy objaśnianiu przepisów dotyczących wyroku łącznego. Jednak już w tym miejscu trzeba pochylić uwagę, że zarówno w uzasadnieniach orzeczeń, jak i publikacjach zwolenników tego stanowiska, trudno doszukać się bliższej prawnej analizy instytucji zbiegu przestępstw i kary łącznej, potwierdzających zasadność tej interpretacji, poza odwoływaniem się do wcześniejszych stanowisk judykatury i względów natury celowościowej.

Równie poważne oparcie w judykaturze i doktrynie znajduje także stanowisko przeciwne, którego wyrazem jest postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2003 r., w którym kategorycznie stwierdzono: „analiza gramatyczna tego przepisu nie pozostawia bowiem wątpliwości, że zawarte w art. 85 k.k. sformułowanie «pierwszy wyrok», oznacza chronologicznie najwcześniejszy z wyroków objętych postępowaniem w sprawie o

wydanie wyroku łącznego” (IV KK 295/02, OSNKW 2004, z. 1, poz. 7), przy czym – rzecz jasna – to „objęcie postępowaniem” dotyczy wszystkich znanych sądowi wyroków skazujących, a nie tylko tych wskazanych np. we wniosku skazanego, złożonym w trybie art. 570 k.p.k. Podobnie jednoznacznie, na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r., rzecz ocenił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 18 marca 1981 r., w którym odmówił udzielenia odpowiedzi na podobne do obecnego pytanie, stwierdzając w uzasadnieniu, że „... problematykę tę normuje jednoznacznie art. 66 k.k.” (VI KZP 5/81, OSNPG 1981 nr 5, poz. 43). Taką też interpretację prezentują w większości przedstawiciele doktryny materialnego prawa karnego i komentatorzy przepisu art. 85 k.k.

Przekazując sprawę powiększonemu składowi, Sąd Najwyższy wskazał, że „do rozstrzygnięcia przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w K. zagadnienia prawnego kluczowe znaczenie ma odpowiedź na pytanie, czy sąd orzekający ma swobodę w dobieraniu (możliwych do połączenia) wyroków, a więc czy może je konfigurować w taki sposób, by dobierać je jak najkorzystniej dla skazanego, czy przeciwnie – cezurą tego doboru jest data wydania chronologicznie pierwszego wyroku”. To pytanie istotnie ma znaczenie zasadnicze. Nie jest jednak wyjściowym. Rozważania trzeba bowiem rozpocząć od zdefiniowania realnego (właściwego, rzeczywistego) zbiegu przestępstw i implikacji przyjętej definicji dla sprzężonych z nim instytucji kary łącznej i wyroku łącznego.

Choć ustawodawca w „słowniczku” (art. 115 k.k.) nie zamieścił legalnej definicji „zbiegu przestępstw”, to nazwę tę umieścił w tytule rozdziału IX Kodeksu karnego, a „zbieg” ten zdefiniował opisowo, w zdaniu pierwszym art. 85 k.k. (do spójnika „i”). Bezspornym pozostaje, że realny zbieg to popełnienie przez sprawcę kilku odrębnych przestępstw. Kontrowersje budzi natomiast określenie momentu zamykającego ten zbieg. Czy granicznym jest chronologicznie pierwszy wyrok zapadły przed popełnieniem przez

sprawcę kolejnego (kolejnych) przestępstwa, czy też do przyjęcia zbiegu realnego wystarczające jest spełnienie warunku, aby przestępstwa we wzajemnym usytuowaniu nie były przegrodzone żadnym wyrokiem.

Po zaprezentowaniu obszaru faktycznego i prawnego, na jakim doszło do rozstrzygnięcia niniejszego zagadnienia prawnego, pora wskazać na argumenty, które doprowadziły powiększony skład Sądu Najwyższego do wyrażonego w uchwale stanowiska. Materia jednakże jest tego rodzaju, że niezbędne jest przedstawienie historycznego podłoża obecnych rozbieżności interpretacyjnych.

Instytucje zbiegu przestępstw, kary łącznej i wyroku łącznego znane już były Kodeksowi karnemu z 1932 r., a godzi się podkreślić, że były to rozwiązania oryginalne, niewzorowane na obcych kodyfikacjach (por. M. Szewczyk: Kara łączna w polskim prawie karnym, Kraków 1981, s.21). Przepis art. 31 § 1 tego kodeksu przewidywał, że sąd wymierza karę łączną „w razie jednoczesnego skazania za kilka przestępstw na karę pozbawienia wolności (...)”, a dalsze artykuły od 31 § 2 do 34 określały granice i sposoby wymierzania kary łącznej. Art. 35 stanowił, że „przepisy art. 31 – 34 stosuje się odpowiednio także w przypadku, gdy sprawca skazany został kilkoma prawomocnymi wyrokami za przestępstwa popełnione przed wydaniem przez sąd pierwszej instancji pierwszego z tych wyroków (...)”.

Dwoistość sytuacji w jakich na podstawie tego kodeksu orzekano karę łączną była ewidentna, a warunki określone w art. 31 § 1 mogły pozostawać w kolizji z tymi przewidywanymi w art. 35, co też legło u podstaw wieloletnich rozbieżności orzeczniczych. W literaturze przedmiotu, w drodze analizy logicznej, wykazano, że „jednoczesność skazania” nie jest warunkiem koniecznym, a przede wszystkim warunkiem wystarczającym do orzeczenia kary łącznej, iż jest zagadnieniem „czysto procesowym”, a „nie prawnomaterialnym”; zatem to właśnie dyrektywy zawarte w art. 35 właściwie opisują realny zbieg przestępstw (W. Wolter: O warunkach orzekania

kary łącznej, NP 1962, nr 1, s.14-26 oraz: O wyborze włączeniu kar, NP 1962 nr 9, s.1190-1193).

Na tle tych regulacji prezentowane było także stanowisko przeciwne, że „zagadnienie zbiegu przestępstw należy (...) rozpatrywać nie w odniesieniu do całokształtu działalności przestępczej sprawcy, lecz w płaszczyźnie wzajemnego czasowego usytuowania poszczególnych przestępstw” (Z. Krauze: O zasadach łączenia kar, NP 1962 nr 6, s.835). To drugie stanowisko, aczkolwiek wyprowadzane z treści art. 35 k.k. z 1932r., znajdowało silne wsparcie w treści art. 31 tego kodeksu, zmierzając do usunięcia dysharmonii pomiędzy tymi przepisami.

Kodeks karny z 1969 r. w art. 66 przewidywał: „jeżeli sprawca popełnił dwa albo więcej przestępstw, zanim zapadł pierwszy wyrok, chociażby nieprawomocny, co do któregośkolwiek z tych przestępstw (...) sąd orzeka karę łączną (...)”. W uzasadnieniu tego rozwiązania ustawowego wprost wskazano, że „oparcie zasad orzekania kary łącznej na dwóch różnych przesłankach: bądź na jednoczesności skazania (art. 31 k.k. z 1932 r.), bądź na skazaniach za przestępstwa popełnione przed wydaniem przez sąd pierwszej instancji prawomocnego wyroku, co do któregośkolwiek z nich (art. 35 k.k. z 1932 r.) – prowadziło do pewnych niekonsekwencji. Dla ich uniknięcia, odrzucając wymaganie jednoczesnego skazania, kodeks przyjmuje – jako kryterium zbiegu przestępstw podlegających łączeniu (kara łączna i wyrok łączny) – warunek, aby wszystkie te przestępstwa były popełnione przed wydaniem chociażby nieprawomocnego wyroku sądu pierwszej instancji co do któregośkolwiek z nich” (cyt. za: I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 291).

W świetle powyższego nie ulega wątpliwości, że ustawodawca w 1969 r. przyjął wyłącznie „wolterowską” koncepcję realnego zbiegu przestępstw, co przyznali też dotychczasowi jej oponenti (Z. Krauze: treść art. 66 k.k. (...) jednoznacznie określa istotę zbiegu przestępstw zgodnie z kon-

cepcją prezentowaną w szczególności przez W. Woltera (...), nie pozostawiając żadnego chyba punktu zaczepienia dla jej przeciwników; Kara łączna w polskim prawie karnym, Pal. 1972 nr 1, s. 49).

Nie tracąc z pola widzenia powyższych uwarunkowań historycznych, przejść należy do analizy obecnego stanu normatywnego.

Obowiązujący Kodeks karny z 1997 r. w art. 85 k.k. stanowi: „jeżeli sprawca popełnił dwa lub więcej przestępstw, zanim zapadł pierwszy wyrok, chociażby nieprawomocny, co do któregośkolwiek z tych przestępstw (...) sąd orzeka karę łączną (...)”. W zakresie zatem warunków konstruujących istotę realnego zbiegu przestępstw i kary łącznej została powtórzona treść art. 66 k.k. z 1969 r. (różnice dotyczą zmian funktora alternatywy oraz możliwości łączenia określonych rodzajów kar, co pozostaje bez znaczenia dla obecnych rozważań).

Do instytucji „kary łącznej” odwołują się także przepisy Kodeksu postępowania karnego, regulujące tryb i warunki wydawania wyroku łącznego. Przepis art. 569 § 1 k.p.k. przewiduje, że wyrok łączny wydaje się wówczas, „jeżeli zachodzą warunki do orzeczenia kary łącznej”. Przepis ten, podobnie jak wszystkie kolejne rozdziału 60 Kodeksu postępowania karnego, nie wprowadza żadnych modyfikacji do prawnomaterialnej konstrukcji „kary łącznej” (i tym samym „zbiegu przestępstw”), a poprzez powołanie jej nazwy, wprost odsyła do wyrażonych w art. 85 k.k. warunków orzekania kary łącznej.

W tej sytuacji to treść tego ostatniego przepisu musi być podstawą dokonywanej interpretacji. W uzasadnieniach postanowień przedstawiających zagadnienie prawne powiększonemu składowi Sądu Najwyższego wyczerpująco wykazano, że i aktualnie spór interpretacyjny przebiega według tej samej linii, jaka wytyczona została już na gruncie Kodeksu karnego z 1932 r.

Określenie przez ustawodawcę w art. 85 k.k. warunków „zbiegu przestępstw” (najczęściej określanego mianem realnego), należy wyłącznie do sfery normatywnej. To ustawodawca rozstrzyga jakie warunki przesądzają o tym, że zachodzi „zbieg przestępstw” i sytuacja „kary łącznej”, a rzeczą organów stosujących prawo jest ustalenie czy one wystąpiły, a jeżeli tak, odpowiednia reakcja, w tym wypadku orzeczenie kary łącznej (rzecz jasna, po spełnieniu pozostałych przesłanek związanych z wymierzeniem kar podlegających łączeniu).

Zwrot: „jeżeli sprawca popełnił dwa lub więcej przestępstw” odwołuje się do kategorii obiektywnej – popełnienia przez sprawcę co najmniej dwóch przestępstw. Pierwszy zatem warunek przyjęcia zbiegu należy do sfery faktów; są nimi popełnienie przez sprawcę co najmniej dwóch przestępstw i to niezależnie od tego, jaka jest sytuacja procesowa dotycząca tych przestępstw. Nawet jeżeli drugie (czy kolejne) przestępstwo nie byłoby jeszcze ujawnione w momencie wyrokowania co do pierwszego, to nie zmienia to istoty rzeczy, że może (mogą) w zbiegu realnym z tym poprzednim (poprzednimi) pozostawać. W przeciwieństwie do przewidywanego w art. 31 § 1 k.k. z 1932 r. warunku „jednoczesnego skazania”, które wszak było niezależnym od sprawcy stanem procesowym, obecny zapis odwołuje się wyłącznie do zachowania sprawcy, przewidując stosowną do niego reakcję prawnokarną. Dalsze przesłanki zastosowania kary łącznej konsekwentnie ten wybór ustawodawcy potwierdzają.

Kolejny zwrot ustawy: „zanim zapadł pierwszy wyrok” określa drugi warunek zbiegu – graniczny moment czasowy, pozwalający na przyjęcie, że te „dwa lub więcej przestępstw” do tego momentu pozostają w zbiegu. Także tutaj gramatyczna wykładnia słów tworzących powyższy zwrot nie pozostawia pola do różnego rozumienia ich znaczenia. Spójnik „zanim” jasno wszak określa sekwencję zdarzeń, jakie muszą po sobie nastąpić, aby spełnić dyspozycję przepisu: przestępstwa muszą być popełnione wcze-

śniej, niż zapadł wyrok. Ustawodawca dalej precyzuje jaki ma być to wyrok: „pierwszy, chociażby nieprawomocny”. Nie ma podstaw do odrzucenia jasnego przecież znaczeniowo zwrotu „pierwszy wyrok” i uznania, że „pierwszym” może być wyrok wydany później, chronologicznie jako drugi, trzeci czy jeszcze dalszy, w zależności od określonego układu procesowego. Rzecz właśnie w tym, że obecnie ustawodawca nie odwołuje się do zależności procesowych, ale do postawy sprawcy, przekazując mu jasny sygnał: jeżeli popełnisz dwa lub więcej przestępstw przed pierwszym, chociażby nieprawomocnym wyrokiem, to „skorzystasz” z instytucji „kary łącznej”; jeżeli natomiast zdecydujesz się popełnić kolejne przestępstwo po wydaniu takiego wyroku, to wymierzona za nie kara, karą łączną objęta już być nie może. Słowo „skorzystasz” należycie oddaje sens „zbiegu przestępstw” i „kary łącznej”, jako że w przypadku wystąpienia zbiegu i zastosowania kary łącznej, sytuacja sprawcy pogorszeniu ulec nie może, a może być korzystniejsza.

W końcu zwrot „co do któregośkolwiek z tych przestępstw”, także nie zawiera w sobie wieloznaczności, która wymagałaby usunięcia na gruncie innych niż gramatyczna reguł wykładni. Użycie zaimka „tych” w wyrażeniu, że karę łączną można orzec jedynie wobec „tych przestępstw”, jednoznacznie powołuje wskazaną w pierwszej części przepisu kategorię obiektywną: „te” dwa lub więcej przestępstwa, które zostały popełnione zanim zapadł pierwszy wyrok. Nie „te”, które w określonej konfiguracji mogą stworzyć stan nieprzegrodzenia ich jakimkolwiek wyrokiem, ale „te”, które obiektywnie zostały popełnione zanim zapadł pierwszy wyrok, chociażby nieprawomocny. Konkretnie przestępstwa nie pozostają w zbiegu realnym dlatego, że wytworzył się akurat taki a nie inny układ procesowy, ale dlatego, że to sprawca podjął przestępcze działania w określonych warunkach, wiedząc przecież czy zapadł już wobec niego wyrok czy też nie.

Reprezentowane w judykaturze i literaturze przedmiotu stanowisko, dopuszczające przy wydawaniu wyroku łącznego możliwość różnego konfigurowania wyroków podlegających łączeniu, w gruncie rzeczy opiera się na założeniu, że realny zbieg przestępstw mogą determinować także sytuacje procesowe, jakie wystąpiły wobec osoby skazanej wyrokami różnych sądów. Takie sytuacje procesowe, jak np. szybkość ujawnienia przestępstwa, łączne prowadzenie postępowania o popełnienie dwa lub więcej przestępstw, sprawność tych postępowań czy daty wydawania w nich wyroków. Stanowisko takie normatywne oparcie znajdowało jedynie w art. 31 § 1 k.k. z 1932 r., gdyż zawarta w nim „jednoczesność skazania” opierała się właśnie na elementach procesowych, oderwanych od rzeczywistych zachowań sprawcy przestępstw. Rozszerzenie warunku „jednoczesności skazania” nie tylko do sądenia w jednym procesie, ale także do wszystkich sytuacji, w których teoretycznie byłoby to możliwym, wprost prowadzi do „konfiguracyjnej” interpretacji treści art. 85 k.k. – a więc do przyjęcia, że realny zbieg i możliwość orzeczenia kary łącznej występują zawsze, jeżeli poszczególne przestępstwa nie są przegrodzone żadnym wyrokiem, choćby nieprawomocnym. Stanowisko to jednakże nie znajduje oparcia w treści art. 85 k.k., konstruującego realny zbieg przestępstw nie w zależności od sytuacji procesowej sprawcy, ale na podstawie jego obiektywnych i zawinionych zachowań. Zawinionych, gdyż od sprawcy zależy czy popełnia kolejne przestępstwo zanim doszło do pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej (choćby nieprawomocnie) za inny czyn, czy też pomimo tego.

Przedstawionych powyżej argumentów nie podważa to, że możliwe jest wystąpienie nie tylko jednego zbiegu realnego, ale i dalszych, przy spełnieniu warunków wskazanych w art. 85 k.k. Jednakże nawet przy kolejnych zbiegach obejmujących drugą, trzecią, itd. grupę przestępstw, zawsze wyjściowym punktem odniesienia będzie pozostawał ten chronologicznie „pierwszy wyrok”, zamykający kolejne „grupy przestępstw” pozostają-

cych w zbiegu. Oceny zbiegu realnego dokonywać należy z perspektywy postępowania sprawcy – czy kolejnych przestępstw dopuszcza się po wydaniu wobec niego wyroku (kolejnych wyroków), czy przed nim (nimi). Tylko te ostatnie tworzą zbieg realny, pozwalający na orzeczenie kary łącznej.

Przedstawiona powyżej interpretacja art. 85 k.k. w pełni i konsekwentnie uwzględnia dyrektywy systemowe. Skoro bowiem zarówno „zbieg przestępstw”, jak i „kara łączna” są instytucjami prawa materialnego, to nie uwarunkowania procesowe i to niezależne od sprawcy, powinny wpływać na ich kształt. Z kolei „wyrok łączny” choć jest instytucją *stricte* procesową, ale służy jedynie realizacji prawa materialnego, w żadnej mierze go nie modyfikując.

Również celowościowe dyrektywy interpretacyjne jasno uzasadniają takie ustawowe rozwiązania. W literaturze przedmiotu podkreśla się znaczenie owego pierwszego wyroku skazującego, jako pierwszego sygnału dla sprawcy, który „(...) nie został jeszcze ostrzeżony o społecznie ujemnej ocenie swojego zachowania się, a nawet – jak uważają niektórzy autorzy – na skutek niewykrycia jego dotychczasowej działalności był do pewnego stopnia zachęcony do popełniania dalszych przestępstw” (J. Kostarczyk – Gryszkova: Problem granic zbiegu przestępstw, Zesz. Nauk. UJ, z. 37, Kraków 1968, s.24). Element ten dobitnie zaakcentował też Sąd Najwyższy w powoływanym już postanowieniu z dnia 18 marca 1981 r.: „(...) instytucja wyroku łącznego nie jest pomyślana jako premia dla przestępcy popełniającego większą liczbę przestępstw, lecz opiera się na założeniu, że samo wydanie wyroku powinno być ostrzeżeniem dla skazanego przed popełnieniem nowego przestępstwa; gdyby istniała perspektywa łączenia z karą wymierzoną pierwszym chronologicznie wyrokiem kar za czyny popełnione po tym wyroku, sens omawianej instytucji zostałby podważony”.

Popełnienie dwóch lub więcej przestępstw przez sprawcę, którego dotychczas nie spotkały żadne konsekwencje karne, niewątpliwie aksjolo-

gicznie uzasadnia możliwość łagodniejszego jego potraktowania, co też przewiduje instytucja kary łącznej. Należy dostrzec, że ten argument z kręgu dyrektyw wykładni celowościowej koresponduje wyłącznie z obecnie dokonaną interpretacją art. 85 k.k., pozostając w sprzeczności z interpretacją „konfiguracyjną”, nie przykładającą do owego „pierwszego ostrzeżenia” większej wagi.

Argument „pierwszego ostrzeżenia” niewątpliwie doznaje pewnego osłabienia wówczas, gdy w grę wchodzi drugi i dalsze zbiegi realne. Tym niemniej i w tych przypadkach można rozsądnie twierdzić, że choć sprawca zlekceważył pierwsze „ostrzeżenie” (co i tak może i powinno znaleźć wyraz przy kształtowaniu wymiaru kary łącznej), to działał jeszcze przed wydaniem „drugiego wyroku – drugiego ostrzeżenia” (choć oczywiście chronologicznie wcale nie musi być to drugi wyrok), zamykającego drugą grupę przestępstw, popełnionych w zbiegu realnym itd. Wraz z kolejnymi zbiegami przestępstw siła tej argumentacji słabnie, ale nie przekreśla to jej istoty.

Inny rodzaj argumentów natury teleologicznej, uzasadniających funkcjonowanie kary łącznej, odwołuje się do racji natury prewencyjnej, związanych z celowością indywidualnie orzekanej kary zarówno przez pryzmat prognozy indywidualnej, jak i oddziaływania ogólnoprewencyjnego (szerzej K. Buchała: Wymiar kary łącznej, PiP 1972 nr 1, s.49 i in.). Te argumenty mogą jednakże być odnoszone nie tylko do orzekania o karze łącznej (w wyroku złożonym przedmiotowo czy w wyroku łącznym), ale również do sytuacji, gdy odrębnemu wykonaniu podlegają kary wymierzone za przestępstwa nie pozostające w zbiegu realnym. W szczególności poglądy sprzeciwiające się progresji represyjności, do której niewątpliwie prowadzi kumulacja orzeczonych odrębnie kar, wskazujące na nieracjonalność takiej surowości, stanowią podłoże dla zwolenników „konfiguracyjnej” interpretacji art. 85 k.k. Z argumentacją tą dobrze harmonizują tezy o jedynym możliwym kierunku działania kary łącznej i wyroku łącznego – na korzyść

sprawcy, niepogorszenia wyrokiem łącznym sytuacji skazanego w stosunku do tej, jaka była przed wydaniem tego wyroku. Kara łączna, jak już sygnalizowano, istotnie działa jedynie w kierunku korzystnym dla sprawcy przestępstw (wyjątek stanowi sytuacja wskazana w zdaniu drugim art. 88 k.k.). Jednakże to korzystne funkcjonowanie może działać jedynie w granicach przestępstw pozostających w zbiegu realnym, a nie wobec jakichkolwiek innych przestępstw i to niezależnie od tego czy kara łączna orzekana jest w wyroku łącznym czy też nie. To właśnie popełnienie przestępstw w ramach zbiegu realnego uzasadnia możliwość łagodniejszego potraktowania ich sprawcy.

Przyznać trzeba, że interpretacja „konfiguracyjna” zbiegu przestępstw i kary łącznej jest zdecydowanie bardziej elastyczna, dająca sądowi szerokie możliwości kształtowania wymiaru kary łącznej. W aspekcie indywidualizacji wymiaru kary i możliwie najlepszego jej ukształtowania w momencie orzekania o karze łącznej (w szczególności w wyroku łącznym, wydawanym wszak częstokroć po długotrwałym oddziaływaniu resocjalizacyjnym), przewaga „konfiguracyjnej” interpretacji jest ewidentna. Tyle tylko, że ustawodawca nie przewidział instytucji „zbiegu kar” podlegających wykonaniu, ale „zbieg przestępstw” i jego następstwo w postaci „kary łącznej”.

Skonstatować zatem trzeba, że argumenty odwołujące się do celowościowych dyrektyw wykładni, a więc do konieczności racjonalnej indywidualizacji wymiaru kary łącznej oraz do kierunku działania tej instytucji na korzyść sprawcy, nie są tej wagi, aby rozważać odstąpienie od wyników gramatycznej wykładni przepisu art. 85 k.k., ani też podważyć wskazanych powyżej przeciwstawnych im argumentów natury celowościowej, wykładnię tę potwierdzających.

Stanowisko takie, jakie Sąd Najwyższy wyraził w niniejszej uchwale trafnie w literaturze zostało określone mianem wykładni „restryktywnej”, niedającej swobody w doborze wyroków podlegających łączeniu, a w isto-

cie kar jednostkowych wymierzonych nimi za poszczególne przestępstwa (D. Kala: Postępowanie w przedmiocie wydania wyroku łącznego, Toruń 2003, s.63). „Restryktywność” ta znajduje jednakże pełne oparcie w treści art. 85 k.k., stanowiąc też negatywną odpowiedź na cytowane powyżej pytanie o to czy wydając wyrok łączny sąd ma „swobodę w dobieraniu (...) wyroków”.

Nawet jeśli by przyjmować, że teleologicznie pożądanymi byłoby pozostawienie sądom większej swobody w kształtowaniu „kary łącznej” w wyroku łącznym, to – zdaniem Sądu Najwyższego – wymagałoby to interwencji ustawodawcy.

Doniosłe znaczenie podjętej uchwały dla praktyki orzeczniczej uzasadniało nadanie jej mocy zasady prawnej, na podstawie art. 61 § 6 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.).

Kierując się przedstawioną powyżej argumentacją, Sąd Najwyższy podjął przedstawioną na wstępie uchwałę.